

Kozetka (84)**Sędzia kalosz**

I really wanted to express a sense of freedom, and an attitude of positivity and joy.

Chitose Abe

Joanna Friedrich

Dziś coś na przekór światu. Coś frywolnego, pozytywnego i zabawnego. Chitose Abe, projektantka o japońskich korzeniach i sznycie, za każdym razem, w pokazach domu mody Sacai odślania nieodślanialne, bawi się klasyką i wibruje w lekko modernistycznym tonie. Łatwo znaleźć u niej pociechę, cieszy oczy.

Moda dla kobiet to gra, teatralna sprawa, to arsenał różnych talizmanów, amuletów, mieszanka sentymentów i prognoz. Strój potrafi uczynić niewidzialnym lub wyrazistym, pomaga zjednać sobie zaufanie lub je odbiera. Należy do esencji niewerbalnych przekazów, kontaktuje nas ze światem jak zapach i głos. I śmiech, i chód. I wiele innych drobiazgów, które odmalowują w naszych głowach bohaterów naszego życia niczym hologramy. Hologram mamy, hologram celebryty, polityka, bankiera, dziennikarza, nauczyciela i lekarza.

Nowoczesne plemiona rozpoznają się przez nowoczesne gadzety i atrybuty. Coraz rzadziej patrzymy sobie w oczy.

Przez moment sądziłam, że przekroczenie przez kobietę 40. roku życia i granicy widoczności (podobno wtedy stajemy się niewidzialne) będzie dla mnie jak prezent od losu, jak czapka niewidka. Nic z tych rzeczy. Genu nie wydłubiesz. Chyba mam coś w ruchach tak zamaszystego po dziadku, że i tak ostatecznie przykuję tym uwagę. Przyglądam się sobie bez ciężaru wiedzy o stylu, dokładnie tak, jak szewc bez butów chodzi. Obiektywizm nie raz mi pomagał, przede wszystkim, idzie w parze

z poczuciem humoru. A poczucie humoru, szczególnie na swój temat – uważam za konieczność. Stąd towarzysząca mi permanentnie przekora.

I nawet, kiedy zostawiam ją w szafie, przylatuje w ostatniej chwili i kręci mi włosy. Mój „look” nigdy nie jest idealny. Nie noszę wiśniaków bo zaraz się splączą. Uwielbiam bransoletki, wielofunkcyjne chusty, a ostatnio, bardzo praktyczne w puszczę – kalosze.

Strój ten (czytaj zestaw: chusta i kalosze) niektórym, jak raczyli mnie poinformować, kojarzy się z „babą ze wsi”, innym – dzięki za info – z królową angielską. I dziś kilka słów na temat skojarzeń i spojrzeń. Im człowiek jest starszy – tym głębiej widzi, jak powiada literatura, najważniejsze jest niewidoczne dla oczu. Dla niektórych w stylu i w życiu – najważniejsza jest wolność.

W tym wolność od ego. Zrobią wszystko, żeby ją osiągnąć i ostatecznie – by móc wyglądać, jak się chce, mówić, to, co chce lub nic nie mówić. Życ po swojemu. Incognito. Drugim biegunem tego zjawiska, jest takie ograniczenie i taka ogląda w życiowych rolach i wyzwaniach, że, dla zabawy, z temperamentu i z pościąg estetycznego lub stanu, np. zakochania, człowiek stroi się i stroi, patrzy i patrzy. A czasem, „nawet on” – się myli. I często zmienia, nawet niepostrzeżenie dla samego siebie.

Piszę te słowa, również dla siebie samej. Łatwo popaść w stereotyp. Czy da się sprowokować siebie?

Warto potraktować każdy dzień, jak naprawdę nowy dzień. Jak skarb.

Jedno z moich ulubionych powiedzeń, to to, że okazja przychodzi w przebraniu.

Na szczęście oceny pozostają w szkołach, a życie swoją przewrotnością pokazuje, że świat jest bardzo pojemny i mieści się w nim wszystko.

Co tylko chcesz.

Sacai, Spring 2023, ready to wear:

**Halina Kuropatnicka-Salamon****Recepta na latanie**

Trochę błękitu z nieba,
kilka kwiatów z ziemi,
radość w tabletkach, co parę kroków
dziennie.

Krople szczęścia odmierzać
wolno i z umiarem,
wiara zielona koniecznie przed zaśnięciem.
Niecو niedorzeczności,
zamieszania w sercu,
miłość kapryśną stołową łyżką czerpać.
A już z końcem tygodnia,
o zachodzie słońca,
zaczną u ramion wyrastać Państwu skrzydła.

Kuszenie

Dolewaj wina, dolewaj.
Oszukuj jeszcze, okłamuj.
Porównuj mnie wymyślnie do wszystkich
czarowności.

Obiecuj dalej, przyrzekaj.
Sprzeciwiaj mi się, nie słuchaj.
Nalegaj z przekonaniem o moim oglupieniu.
Fantazuj śmieiej, niemądrzej.
Goręcej poproś, prawdziwiej.
Teraz już idź, bo pora zatrzymać karuzelę.

W Parku Południowym

Aleje pełne tu cienia,
a w wodzie słońce gęstnieje.
Ptaki obrębiają ciszę
szklanymi kroplami śpiewu.
Pod każdym znajomym drzewem
wciąż pozostaje wspomnienie.
Na licznych milczących ławkach
wstawały młode tęsknoty.
Dziś tylko podobny ranek,
zupełnie inne pragnienia
i trochę twarz odmieniona.
Na szczęście serce to samo.

Tutaj

Po co przemierzasz tyle kilometrów
pomiędzy kolejowymi stacjami?
Rozejrzyj się w korytarzu wagonu.
Przecież ja, z uśmiechem oczekiwania
stoję przy najbliższym oknie.

